

Piotr Chlebowicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej

Zjawisko populizmu penalnego stanowi stosunkowo nowy trend w polityce kryminalnej. W anglosaskich naukach penalnych określenie *penal populism* wiązało się z koncepcją punitarywności penальной autorstwa A. Bottomsa¹ z 1995 r., natomiast samo pojęcie zostało po raz pierwszy użyte przez T. Newburna². Wymienieni autorzy wskazywali na nowe symptomy w politykach kryminalnych świata zachodniego, które zaczęły stopniowo tworzyć nową, niezwykle dynamiczną doktrynę wpływającą coraz silniej zarówno na kręgi decyzyjne agend formalnej kontroli społecznej, jak również na legislację w poszczególnych krajach. Kompleksowa diagnoza tego zjawiska została przedstawiona w literaturze przez nowozelandzkiego kryminologa J. Pratta³. Charakterystyczne, że z metodologicznego punktu widzenia zjawisko opisywane przez tego autora właściwie nie mieści się w ramach kryminologii czy też nauk penalnych *sensu largo*. Zjawisko populizmu penalnego należy raczej lokować w sferze zainteresowań nauk politycznych i odnosić jego istotę do ekspansji polityki czy raczej jej populistycznej i demagogicznej wersji na teren prawa karnego⁴. Co więcej, zdaniem J. Pratta, *penal populism* nie

¹ Według A. Bottomsa „punitarywność penalna” oznacza grupę przekonań społecznych, które charakteryzują się punitarywnym nastawieniem do przestępczości i towarzyszącym jej mniejszym współczuciem wobec sprawców, a także z przekonaniem polityków o potrzebie reagowania na opisane zapotrzebowanie społeczne. Zob. szerzej A. Bottoms, *The Philosophy and Politics of Punishment and Sentencing*, [w:] C. Clarkson, R. Morgan (eds.), *The Politics of Sentencing Reform*, Oxford 1995, s. 23 i n.

² Zob. szerzej J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim populizmie penalnym w związku z książką J. Pratta „Penal populism” uwag kilka*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007, s. 397 wraz z cytowaną tam literaturą.

³ J. Pratt, *Penal populism*, London – New York 2007.

⁴ Jest to interesująca kwestia dotycząca wzajemnych zależności prawa karnego, które jako *ius publicum* stanowi emanację państwa i jest postrzegane jako ważki atrybut suwerenności, a polityką. W naukach kryminologicznych niestety obserwuje się postępujący proces polityzacji dyskursu kryminologicznego. Wątek ten zostanie rozwinięty w kolejnych częściach niniejszego artykułu.

ogranicza się tylko do działań politycznych, których treść polega na kreowaniu rozwiązań w zakresie polityki kryminalnej znajdujących poparcie wyborców⁵. Chodzi bowiem tutaj o bardziej skomplikowany proces społeczny związany ze strukturalnym przesunięciem w obszarze władzy karania. Populistyczne hasła kierowane są przede wszystkim do wyborców, którzy wykazują wysoki stopień alienacji i wyobcowania. Łączy się to z wyraźną marginalizacją ekspertów i środowisk naukowych, gdyż argumenty racjonalne przegrywają w konfrontacji z koncepcjami quasi-politycznokryminalnymi, opartymi wyłącznie na emocjach i fałszywej wizji rzeczywistości. Jak trafnie zauważył T. Kaczmarek, paradygmat racjonalnego ustawodawcy ustępuje miejsca opinii społecznej, która wyznaczać ma właściwe miary dobrego prawa⁶.

W związku z powyższym trzeba zauważyć, że do istotnych elementów kształtujących poszczególne składniki penalizmu penalnego należą niewątpliwie media (w szczególności tzw. tabloidy). Biorąc pod uwagę znaczenie i miejsce mass mediów we współczesnych społeczeństwach postindustrialnych, należy stwierdzić, że są one współodpowiedzialne⁷ za postępy populizmu penalnego. Jak trafnie wskazuje J. Widacki, zjawisko przestępczości jest jedno, lecz różne są jego obrazy w zależności od tego, jaką metodą poznania się zastosuje. Tak się bowiem składa, że medialny świat zbrodni różni się diametralnie od tego, który opisują statystyki kryminalne i rezultaty badań kryminologicznych⁸. Według H. J. Schneidera poprzez media dochodzi do kształtowania społecznej percepcji przestępczości (zwłaszcza agresywnej) zgodnie z potrzebami publikatorów, przy czym większość audycji i serwisów

⁵ Innymi słowy J. Pratt (op. cit., s. 2 i n.) zauważył, że w istocie chodzi o polityczny oportunizm, który zapewnia sobie poparcie elektoratu poprzez zwiększanie surowości kar w całkowitym oderwaniu od faktycznego stanu poziomu przestępczości.

⁶ T. Kaczmarek, *Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny*, referat wygłoszony podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, Szklarska Poręba 24–27 września 2008 r.

⁷ Rolę mediów w zakresie rozprzestrzeniania populistycznych idei w interesujący sposób przedstawił M. Filar. Według niego swoista „technologia straszenia” najczęściej posługuje się następującym schematem: najpierw wybiera się „wrażliwe” dobro prawne (np. ochronę dzieci przed pedofilią), następnie szeroko i hałaśliwie nagłaśnia indywidualną sprawę karną, sugerując opinii publicznej, że dotychczasowe uregulowania nie zapewniają wystarczającej ochrony (M. Filar podniósł tutaj *casus* rzekomego pedofila spod Siemiatycz, podczas gdy sprawa ta nie miała jakiegokolwiek prawnokarnego czy kryminologicznego związku z pedofilią). Kolejny etap to medialna akcja polityków, którzy chętnie reklamują swoje pomysły zaostrzania kar w stosunku do poszczególnych typów przestępstw i podejmują w tym zakresie stosowne inicjatywy legislacyjne, co spotyka się z aplauzem opinii publicznej i dziennikarzy. Zazwyczaj przepisy uchwalane w opisanej powyżej atmosferze cechują się niską jakością. Zob. szerzej: M. Filar, *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi*, referat wygłoszony podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, Szklarska Poręba 24–27 września 2008 r.

⁸ J. Widacki (*Rozważania o prawie i sprawiedliwości*, Kraków 2007, s. 19) zauważa, że „struktura przestępstw układa się w miarę regularną piramidę: najmniej jest przestępstw najcięższych, najwięcej najdrobniejszych. Struktura przestępczości wyłaniająca się z telewizyjnego ekranu jest dokładnie odwrotna”.

informacyjnych „dotyczy wyłącznie przestępstw związanych z użyciem przemocy, występujących pomiędzy osobami obcymi sobie [...]. Przemoc jest przedstawiana w wyidealizowany, estetycznie pociągający sposób [...]. Pojedynczy akt przestępczy jest oddzielony od jego społecznego i osobistego kontekstu oraz umieszczony w ramach pojęciowych struktur odgrywających i wyalienowujących go z rzeczywistości”⁹.

Ponadto zauważa się, że sama forma przekazu medialnego niejako wymusza kumulację dużych ilości informacji w krótkim czasie, co sprzyja uproszczeniom. Przeciętny widz przyswaja proste obrazy, a zatem nie toleruje analizy złożonych zjawisk. Nowoczesne technologie cyfrowe przekształcają informacyjne „newsy” w formy lokujące się między reklamą, serwisem i telewizyjnym. Dlatego też nie dziwi opinia J. Pratta, który wprost stwierdził, że „liczą się nie kompetencje, lecz wygląd”¹⁰.

Wydaje się jednak, że „sloganizacja” debaty publicznej posiada znacznie głębsze przyczyny, które związane są bezpośrednio ze strategiami politycznymi poszczególnych partii¹¹. Paradoksalnie bowiem rozwój populizmu penalnego przypada na lata dziewięćdziesiąte, gdy poziom przestępczości albo zmalał, albo w najgorszym przypadku został ustabilizowany. Być może zadziała tutaj teza Chestertona: „to nie świat jest gorszy, to serwis informacyjny jest lepszy”¹². Warto jednak pamiętać, że istnieje sprzężenie zwrotne pomiędzy światem polityki a mediami. Z tego też powodu J. Pratt zarzuca politykom, że kreują zagrożenia w myśl zasady „publiczność nie ma innej opinii niż ta, którą się dla niej skonstruuje”¹³.

Jak już wcześniej zaznaczono, upolitycznienie przestępstwa oznacza, że po pierwsze – kształtowanie polityki kryminalnej zależne jest w znacznej mierze od opinii publicznej, po drugie – kwestie politycznokryminalne stają

⁹ G. F. Kirchoff, E. Kosovski, H. J. Schneider (eds.), *International Debates of Victimology*. World Society of Victimology, Moenchengladbach 1994, cyt. za recenzją autorstwa B. Hołysta w: „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 10, s. 92.

¹⁰ Zob. szerzej: W. Zalewski, *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska*, referat wygłoszony podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, Szklarska Poręba 24–27 września 2008 r.

¹¹ Niestety dotyczy to także ugrupowań liberalnych: „Analitycy marketingu politycznego już wcześniej podpowiadali przedstawicielom partii, że nie wygrają wyborów, jeśli nie przekonają opinii publicznej o swojej, nawet większej niż ich konserwatywnych konkurentów, bezwzględności wobec przestępców. Największe zaostrzenie polityki kryminalnej nastąpiło więc w USA i Wielkiej Brytanii w czasie, gdy wg badań wiktymizacyjnych w krajach tych, podobnie jak w większości społeczeństw Zachodu prowadzących liberalną politykę kryminalną, przestępczość z użyciem przemocy, a więc najbardziej nagłośniona medialnie, lekko spadała. Nie tylko nie zmieniło to stanowiska tych sił politycznych, ale zostało ogłoszone jako sukces represyjnej polityki”. J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 162.

¹² J. Widacki, *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Kraków 2002, s. 98.

¹³ Por. recenzję książki J. Pratta autorstwa W. Zalewskiego w: „Państwo i Prawo” 2008, nr 3, s. 128–132.

się integralnymi elementami kampanii politycznych¹⁴. W takim zaś ujęciu populizm penalny oznaczałby socjotechniczne, instrumentalne traktowanie prawa karnego jako narzędzia realizacji doktryn i interesów politycznych¹⁵. Stąd też wynikają inne cechy tego zjawiska: wymieniana już pogarda wobec elit i stanowiska nauki, proponowanie konkretnych rozwiązań zamiast budowy długofalowych programów zapobiegania przestępczości, absolutyzacja roli ofiary, akcentowanie strategii destrukcyjnych. Ubocznym efektem polityzacji przestępstwa jest psucie prawa karnego. W tym miejscu warto zauważyć, że „wiara w skuteczność prawa karnego wciąż rośnie, choć powinna maleć [...]. Stwarzamy wciąż nowe typy czynów zabronionych, podwyższamy zagrożenie karą, zaostrzamy instrumenty postępowania przygotowawczego, krótko mówiąc prewencję normatywną, co oznacza ingerencję w wolność obywatela. Prewencję uprawiamy za pomocą prawa karnego, a więc ograniczania wolności. I na pewno poniesiemy klęskę, ponieważ prawo karne takich prewencyjnych skutków nie gwarantuje”¹⁶.

Zaprezentowany powyżej opis populizmu penalnego nie jest oczywiście opisem wyczerpującym i kompletnym. Zarysowanie podstawowych konturów tego zjawiska było koniecznym warunkiem do sformułowania pytania dotyczącego polskiej polityki kryminalnej. Innymi słowy – czy można mówić o polskiej odmianie populizmu penalnego?

W 1994 r. L. Gardocki odnotował, że „zagadnienie zwalczania przestępczości wejdzie na stale do katalogu programów politycznych i kampanii wyborczych. Tak jest w państwach zachodniej Europy i zapewne również u nas politycy nie zrezygnują z przyciągania wyborców programami i wypowiedziami dotyczącymi tej dziedziny”¹⁷. Jak się szybko okazało, prognoza L. Gardockiego była niestety trafna. Za początek polskiego populizmu penalnego można przyjąć rok 1997, tj. rok uchwalenia kodeksu karnego, który stał się przedmiotem ostrej krytyki jako nadmiernie liberalny¹⁸. W czerwcu 2001 r., gdy Lech Kaczyński został ministrem sprawiedliwości, przedstawiono projekt ustawy nadzwyczajnej, który przewidywał bardzo drastyczne sankcje, karę śmierci i surowe kary wobec nieletnich w wypadku zastosowania trybu doraźnego na podstawie decyzji prokuratora¹⁹. Powstanie nowej siły politycznej (PIS) zdynamizowało rozwój polskiej odmiany populizmu penalnego. Nowe

¹⁴ K. Krajewski, *Zasada humanizmu a współczesne tendencje polityki kryminalnej*, [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, Kraków 2006, s. 402.

¹⁵ J. Utrat-Milecki, op. cit., s. 146.

¹⁶ H. Kury, *Postawy punitywne i ich znaczenie*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), op. cit., s. 151 i n.

¹⁷ L. Gardocki, *Czy karać nieletnich?*, „Palestra” 1994, nr 11, s. 74.

¹⁸ J. Czapska, S. Waltoś, op. cit., s. 404.

¹⁹ Kwestia ta została szczegółowo zrelacjonowana przez A. Marka podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego w Szklarskiej Porębie w dniach 24–27 września 2008 r.

ugrupowanie odwoływało się bowiem wprost do hasła *law and order*, zaś główne punkty programu politycznego przewidywały zaostrzanie kar i zasad odpowiedzialności karnej, wprowadzenie szczególnego trybu postępowania. Warto jednak zauważyć, że w roku powstania tej partii poziom przestępczości był już ustabilizowany, a od dwóch lat widoczny był spadek przestępczości stwierdzonej²⁰. Pomimo to oficjalna diagnoza stanu przestępczości w 2006 r. sprowadzała się do następujących tez:

- 1) przestępczość w Polsce rośnie i jest jedną z najwyższych w Europie,
- 2) poczucie zagrożenia przestępczością rośnie,
- 3) ludzie domagają się zaostrzania kar²¹,
- 4) wzrasta liczba więźniów, bo coraz częściej dochodzi do najcięższych przestępstw przeciwko życiu,
- 5) zakłady karne są przeludnione, ponieważ rośnie przestępczość²².

Przedstawiony obraz, pomimo danych empirycznych czy może raczej wbrew nim, nie wykazywał jednakże związków z rzeczywistą sytuacją (wystarczy wskazać, że wskaźnik zabójstw w Polsce jest jednym z najniższych w Europie).

Analogicznie do anglosaskiej wersji populizmu także jego polska odmiana podkreśla rolę ofiary i zarazem formułuje fałszywy dylemat polityczno-kryminalny. Zakłada on, że opowiedzenie się po stronie ofiar jest równoznaczne z przyjęciem bezwzględnej postawy wobec przestępców. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie wielokrotnie²³ ponawianych prób zmiany art. 3 k.k.²⁴ Wynika to z przekonania populistów, że dotychczasowa zasada humanizmu zakotwiczona w art. 3 k.k. stanowi przeszkodę należytego zabezpieczenia interesów ofiar i realizacji podstawowej w ich mniemaniu

²⁰ J. Czapska, S. Waltoś, op. cit., s. 404.

²¹ Wydaje się, że pomimo tradycyjnych już postaw punitywnych, polskie społeczeństwo wykazuje tolerancję w stopniu większym, niż się powszechnie sądzi. Wyniki badań wskazują, że np. jedynie w przypadku dwóch przestępstw zdecydowana większość badanych opowiada się za karą bezwzględnego pozbawienia wolności – 81% w przypadku zabójstwa i 78% w przypadku zgwałcenia. Natomiast w stosunku do 17 przestępstw znaczna większość respondentów wskazywała na inne kary niż pozbawienie wolności, przy czym poparcie uzyskiwała również mediacja. Odnotowano także akceptację w zakresie depenalizacji w odniesieniu do aborcji na życzenie (28%) i eutanazji (25%). Zob. szerzej T. Szymanowski, *Opinia społeczna w Polsce o zmianach prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 5, s. 14 i n.

²² M. Płatek, *Granice racjonalnej polityki karnej i penitencjarnej*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 9, s. 35.

²³ Jak zauważył J. Warylewski: „Powszechnie wiadomo, że swoista walka z art. 3 k.k. trwa od dawna i prowadzi się ją, o czym jestem przekonany, bez podawania rzeczywistego uzasadnienia dla uchylenia tego przepisu. Pomysł ten wpisuje się bowiem w strategię zaostrzania odpowiedzialności karnej [...]”. J. Warylewski, *Nowelizacja kodeksu karnego po siedmiu latach obowiązywania – prezentacja i próba oceny*, [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna...*, s. 629.

²⁴ Projekt nowelizacji kodeksu z 2000 r. zakładał następujące brzmienie art. 3: „Przepisy tego kodeksu stosuje się z uwzględnieniem zarówno godności człowieka, jak i potrzeby uczynienia zadość ofierze przestępstwa oraz społecznemu poczuciu sprawiedliwości”.

zasady społecznego poczucia sprawiedliwości. To zaś oznaczałoby, że zasada humanizmu osłania interesy przestępcy, a nie ofiary²⁵ (humanizm *versus* sprawiedliwość)²⁶. Pomijają jednak oni równocześnie argument, że konsekwencją zasady humanizmu jest podmiotowe ujmowanie sprawcy, który jako jednostka ludzka jest odpowiedzialny za swoje działania²⁷.

Z powyższym koresponduje wizja przestępcy jako jednostki obcej lub wyalienowanej ze społeczeństwa. Przypomina to spostrzeżenie wybitnego polskiego kryminologa L. Radzinowicza, który przy okazji analizy autorytarnych sytemów prawa karnego zauważył, iż „przestępca jest postrzegany przede wszystkim jako jednostka antyspołeczna, zbuntowana przeciwko prawom państwa, złowroga siła, którą należy złamać i unicestwić”²⁸. Zapomina się przy tym, że etiologia przestępczości jest wyjątkowo skomplikowana, a represyjna polityka karna może stać się samoistnym czynnikiem kryminogennym, który spowoduje znaczny wzrost recydywy.

Klasycznym przejawem populizmu – spotykanym również w naszym kraju – są rozliczne inicjatywy legislacyjne²⁹, które polegają przede wszystkim na zwiększaniu represyjności i stałym poszerzaniu kryminalizacji kolejnych obszarów życia społecznego³⁰. Według S. Waltosia, proponowany prymat kar izolacyjnych grozi zastąpieniem idei resocjalizacji ideą odwetu, natomiast indywidualizacja kary ma zostać zastąpiona ideą odstraszenia³¹. W tej sytuacji zasada subsydiarności prawa karnego staje się pustą deklaracją.

Całkowitą porażką zakończyło się wprowadzenie instytucji chuligańskiego charakteru występku i sądów 24-godzinnych. Można nawet powiedzieć, że przywrócenie tej instytucji stanowiło esencję polskiej wersji populizmu penalnego. Wątpliwości pojawiały się niemal od samego początku. W związku z tym trzeba podkreślić, że już uzasadnienie projektu było wewnętrznie

²⁵ Ilustruje to fragment wywiadu prasowego, którego udzielił Jarosław Kaczyński: „Ten stan rzeczy, który dziś mamy – stan, w którym przestępca ma zdecydowaną przewagę nad ofiarą – po prostu mnie denerwuje, jest absurdalny, niezwykle drażniący intelektualnie. To taki humanizm, który skupia się nie na bitym, ale na tym, który bije”. Wywiad A. Kublik, M. Olejnik z J. Kaczyńskim, *To moja prywatka*, „Gazeta Wyborcza” z 16 czerwca 2000.

²⁶ Zob. szerzej K. Krajewski, *Zasada humanizmu...*, s. 392.

²⁷ Ibidem, s. 393.

²⁸ L. Radzinowicz, *Penal regression*, „Cambridge Journal of Law” 1991, nr 3(50), s. 422 i n.

²⁹ Jak zauważa J. Widacki (*Rozważania o prawie...*, s. 39): „[...] dla załatwienia każdej konkretnej, politycznie uzasadnionej sprawy można dowolnie zmienić prawo. Takie podejście manifestuje prymat polityki nad prawem. Tymczasem zasady państwa prawa wymagają czegoś akurat przeciwnego: prymatu prawa nad polityką”.

³⁰ W tym kontekście warto wskazać argument, którym posługuje się J. Utrat-Milecki (op. cit., s. 135): „[...] zawłaszczanie przez politykę kryminalną całych obszarów problemów społecznych, które powinny być rozwiązywane w ramach połączonych sił wspólnot lokalnych i rozumnej polityki społecznej państwa. Decyzja o rozwiązywaniu tych kwestii metodami prawa karnego, a więc kryminalizacja i penalizacja nowych obszarów, stanowi wybór cywilizacyjny (czy raczej antycywilizacyjny)”.

³¹ S. Waltoś, *Miedzy odpłatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), op. cit., s. 75.

sprzeczne, gdyż jego autorzy z jednej strony twierdzili, iż wzrasta liczba przestępstw o charakterze chuligańskim, z drugiej zaś strony wskazywali na brak danych statystycznych dotyczących tych właśnie przestępstw³². Autorzy projektu przeoczyli jednak fakt, że Komenda Główna Policji prowadzi statystyki ekscesów chuligańskich i masowych zakłóceń porządku publicznego podczas imprez masowych, z których wynikało, że liczba tych zdarzeń spada³³. Na marginesie należy odnotować, że podczas prac legislacyjnych nie uwzględniono opinii Komisji Kodyfikacyjnej, która trafnie wskazywała podstawowe wady planowanych rozwiązań, a także reaktywowano instytucje normatywne, które po prostu się nie sprawdziły³⁴. Również argumenty dotyczące *ratio legis* były fałszywe, gdyż uregulowania konstruowano bez wcześniejszego przeprowadzenia badań kryminologicznych, które określiłyby rzeczywiste zagrożenia – w Polsce obserwuje się bowiem zjawisko przesuwania się chuligaństwa poza teren obiektów sportowych. Praktyka funkcjonowania opisywanych wyżej instrumentów prawnych potwierdziła obawy środowiska naukowego. Tryb przyspieszony, mający być skutecznym narzędziem zwalczania chuligaństwa, jest obecnie stosowany niemal wyłącznie do walki z pijanymi kierowcami³⁵. Ponadto okazało się, że z ekonomicznego punktu widzenia omawiane przepisy są nieefektywne, gdyż stosowanie tej instytucji znacznie obciąża budżet zarówno organów ścigania, jak i wymiaru sprawiedliwości.

Polski populizm penalny, podobnie jak jego zachodnioeuropejskie odpowiedniki, chętnie posługuje się technikami medialnymi³⁶. Dużą rolę odgrywają zwłaszcza konferencje prasowe. „Im więcej kontaktów z prasą tym

³² W. Wróbel, *Spór o „dostateczny poziom represyjności” prawa karnego w płaszczyźnie legislacyjnej*, [w:] A. Szwarc (red.), *Represyjność polskiego prawa karnego*, Poznań 2008, s. 17.

³³ Ibidem, s. 17.

³⁴ Zob. szerzej *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego o projekcie zmiany prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 2, s. 95–108.

³⁵ P. Wiliński, *Postępowanie przyspieszone – tzw. sądy 24-godzinne*, [w:] H. KołECKI (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Owocowi*, s. 92. Ponadto autor ten zauważa (s. 95), iż wbrew oczekiwaniom społecznym „postępowanie to trwać może znacznie dłużej niż zapowiadane i obiecane 24 godziny. Analiza przepisów wskazuje, iż w skrajnych przypadkach całość może trwać nawet do 2 miesięcy (48 godzin do wniesienia wniosku do sądu, 14 dnia na postępowanie w pierwszej instancji, ewentualna 14-dniowa przerwa, trzy dni na złożenie wniosku o uzasadnienie, kolejne trzy dni na jego sporządzenie, siedem dni na wniesienie apelacji, wreszcie do 30 dni dla wydania wyroku przez sąd drugiej instancji. Tym samym z równym powodzeniem sądy 24-godzinne określać możemy mianem sądów 60-dniowych albo 1440-godzinnych”.

³⁶ W związku z powyższym J. Władcki trafnie określił takie działania jako „administrowanie strachem”. Według niego (*Rozważania o prawie...*, s. 180): „styl prowadzenia przez ministra [Lecha Kaczyńskiego – P.Ch.] tej kampanii, konflikt ze środowiskiem naukowym prawniczym, sama częstość publicznych wystąpień ministra i jego doradców, komentowanie przez niego w mediach każdego pojedynczego przypadku drastycznego przestępstwa, które zostało popełnione w liczącej blisko 40 milionów mieszkańców Polsce (co zapewnia dostateczną liczbę pojedynczych drastycznych przypadków), jego spektakularne decyzje kadrowe w prokuraturach – wszystko to spowodowało, że zagrożenie przestępczością i rzekoma konieczność drastycznego zaostrzania kar dla jej zapobieżenia [...] stała się jednym z ważniejszych tematów w mediach”.

lepiej. A najlepiej, gdy na konferencjach prasowych, z lubością organizowanych co chwila, wytacza się zarzuty szokujące niezwykłością, jak potępienie w czambuł sędziów na przykładzie wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach w sprawie odśnieżania hali targowej w Katowicach lub obwinianie kardiochirurga, że popełnił przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. [...] Wydawane są wyroki medialne, które głęboko zapadają w świadomość społeczną”³⁷.

Praktyka dowodzi ponadto, że polską „specjalnością” stały się widowiskowe zatrzymania osób publicznych w świetle telewizyjnych kamer z użyciem środków przymusu bezpośredniego, co narusza art. 16 ustawy o Policji³⁸. Łączy się to z ożywioną dyskusją dotyczącą stopnia upolitycznienia prokuratury, która odpowiada za ochronę praworządności w Polsce.

Prognozy dotyczące rozwoju populizmu penalnego należy ocenić jako pesymistyczne. Wiele danych wskazuje na to, że analizowane zjawisko wykazuje, niestety, tendencję wzrostową. W naszym kraju występuje bowiem konstelacja czynników³⁹, które niewątpliwie sprzyjają rozprzestrzenianiu się populistycznej ideologii. Porzucenie przez państwo funkcji opiekuńczej generuje poczucie zagrożenia, lęku i niepewności, które łatwo można zagospodarować na bieżące potrzeby polityczne. Powyższy czynnik pozostaje w ścisłym związku z niskim poziomem kultury politycznej, co uniemożliwia prowadzenie racjonalnej debaty dotyczącej podstawowych kierunków polityki kryminalnej. Sytuacja komplikuje się, jeśli uwzględnić powszechne występowanie postaw punitywnych, marginalizowanie środowisk naukowych, a także nieufność wobec wymiaru sprawiedliwości.

Summary

This article treats of a new trend in criminal policy described as penal populism. Its essence consists in using a penal law for current political purposes such as crime prevention, which is an important and permanent element of political campaigns and parties' programmes. The most important features are as follows: treating delinquency as one of the main social problems, presenting a false image of the crime phenomenon, marginalization of research groups/societies, focusing on the victim's role, appealing to humans emotions only.

³⁷ J. Czapska, S. Waltoś, op. cit., s. 409.

³⁸ Ibidem, s. 409: „[...] bez kajdanek nie może się obyć – nawet wobec byłego ministra skarbu, przeciwko któremu prowadzi się postępowanie karne od dwóch lat, nieraz przesłuchwanego do tej pory, wożonego przez pół Polski na przesłuchanie”.

³⁹ Zdaniem W. Zalewskiego (op. cit., s. 20) do czynników, które hamują rozwój populizmu penalnego, należą: prawo międzynarodowe, które ogranicza pole manewru populistów (np. zakaz wprowadzania kary śmierci), niezależna służba publiczna, niezależne media, docenianie roli specjalistów, państwo dobrobytu, poszukiwanie własnych dróg rozwo

Deforming a real image of criminals and delinquency, the mass media play an important role in dissemination of penal populism ideology. Public opinion influences to a considerable degree the criminal policy of the state, what leads to increased restrictions in penal law and great emphasis on the retaliatory function of penal policy. In that situation, the penal law gradually gives up the fundamental rule of subsidiarity (*ultima ratio*).

Penal populism develops rapidly not only in the countries of Western Europe but also in Poland. We can suppose, that the very first signs of this ideology came out in 1997. Among classic examples of polish penal populism are: making penal law more restrictive, introducing the construction of a hooligan nature of the act, spectacular detentions of representatives and members of the political and economic elite.